Rok III. Nr. 129. Sosnowiec, niedziela 3 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 55 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5, tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Prezydent Rzeczypospolitej gościem województwa kieleckiego.

WARSZAWA, 2. 6. (wł) W poniedziałek prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża do województwa kieleckiego, gdzie pobyt jego potrwa kilka dni. P. prezydent zwiedzi cały szereg gospodarstw rolnych oraz organizacyj spółdzielczych, współpracujących z centralnym związkiem kółek rolniczych. Wizyta p. prezydenta ma charakter oficjalny, prezydent będzie odbywał podróż samochodem w otoczeniu świty, Program podróży jest następujący: O godz. 4 pp. prezydent będzie powitany przez wojewodę kieleckiego na granicy województwa w Białobrzegach, następnie uda się przez Radom do Kozienic, gdzie zwiedzi stadninę państwową. Noc spędzi prezydent w Kozienicach w mieszkaniu miejscowego starosty. Dnia następnego uda się do Sobótki pod Opatowem przez Radom, Iłżę, Krymki, Ożarów.

W Sobótce zwiedzone zostaną placówki centralnego związku rolniczego. Pozatem zwiedzony zostanie również ośrodek rolniczy w Miokocicach. Dnia 6 prezydent odjedzie na teren województwa łódzkiego. We wszystkich miejscowościach przez które prezydent będzie przejeżdżał czynione są gorączkowe przygotowania do jego przyjęcia. Wznoszone są bramy tryumfalne, dekorowane domy i t. d.

Polacy w więzieniu Mińskiem.

WILNO, 2.6. Według informacyj, które przedostały się z Mińska w tamtejszym więzieniu GPU. znajduje się 26 polaków, oskarżonych o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Nazwiska ich są: Mieczysław Bałas, Edward Sokołowski, Cybulski, Puchalski, Głuchowski, Łuksza, Okołowicz, Malewicz, ks. Wiktor Wierzbicki, Leon Kniaziewicz, Michał Władyka, Rudowicz, Jakimowicz, Manczyński, Kozłowski, Kracenia, Doroszko, Łasianok, Daniel, Kienia. Niektórzy z więźniów siedzą już po roku, oczekując wciąż na rozprawę sądową, która ma udowodnić rzekome ich szpiegostwo na rzecz Polski. Więźniowie ci znajdują się w najbardziej opłakanych warunkach. Pozbawieni są wszelkiej opieki i zdani całkowicie na łaskę czerwonych katów. Stanowią oni t.zw. żelazny zapas na wypadek ewentualnej wymiany na komunistów, aresztowanych za zbrodniczą działalność w Polsce.

15-te posiedzenie sejmu.

Incydent między pos. Wyrzykowskim a posłami z BB. Budżet min. W. R. i O. P.

WARSZAWA, 2.6. (wł.) Dnia 2 czerwca odbyło się 15-te posiedzenie sejmu. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia zażądał głosu pos. Polakiewicz (BB) i złożył następujące oświadczenie:

„Wysoka izbo i panie marszałku! Wczoraj zaszedł na plenarnem posiedzeniu sejmu niebywały fakt, który w interesie powagi sejmu, autorytetu reprezentacji narodowej i w imię czystości i uczciwości życia, powinien być w ciągu kilkudziesięciu godzin zlikwidowany. W dyskusji szczegółowej nad preliminarzem budżetu ministerjum reform rolnych zabrał głos w imieniu „wyzwolenia" poseł Wyrzykowski, który podczas nieobecności marszałka użył następującego zdania, zwracając się do p. ministra reform rolnych, że „jeżeli chodzi o budżet ministerjum reform rolnych, które przez nieporozumienie, przypuszczam, uzyskało tę nazwę, a (powinno się nazywać ministerjum „tamowania i niszczenia" reform rolnych".

Przeciw temu zwrotowi zaprotestował z ław rządowych min. Staniewicz i część wysokiej izby, poczem w swem przemówieniu powtórnie zareagował przeciw temu minister ref. rol." Incydent oparł się o marszałka Daszyńskiego, który za podstawę swego przemówienia wziął dostarczoną mu przez pos. Wyrzykowskiego odbitkę stenogramu. Z powodu nieścisłości w stenogramie znów p. Wyrzykowski krzyknął na kolegów z BB: „łgarze!"

Po sformułowaniu zarzutów pos. Polakiewicz domaga się zbadania tej sprawy, zaznaczając, że całą sprawę uważa, jako stojącą poza sferą polityczną i nie obciążającą w żadnej mierze klubu „wyzwolenia".

W odpowiedzi zabiera głos pos. Woźnicki, który stwierdza przekreślenie w stenogramie słowa „hamowanie", a napisanie „niszczenie".

Marszałek Daszyński przyrzeka sprawę tę zbadać i przypuszcza, że słowo, o które w incydencie chodzi najprawdopodobniej wskutek warunków akustycznych zostało różnie słyszane.

Przed porządkiem dziennym zabrał również głos Hrudzki (ukrainiec) w sprawie konfiskaty przemówienia prezesa klubu ukraińskiego podczas rozprawy budżetowej, drukowanego w „Dile".

Następnie przystąpiono do budżetu ministerjum W. R. i O. P. Po przemówieniu sprawozdawcy zabiera głos pos. Czapiński (P. P. S.), który stwierdza, że budżet oświaty jest niedostateczny i wypowiada się za zwiększeniem budżetu w poszczególnych pozycjach, poczem obszernie omawia sprawę wyznań religijnych, wypowiadając się za wnioskiem „wyzw." co do skreślenia całej pozycji, przeznaczonej na wyznania.

Następnie przemawiało kilku mówców mniejszości narodowych, poruszając szereg zagadnień, a między innemi sprawy religijne. Wyczerpujących odpowiedzi udzielał min. Dobrucki.

Pochód mrozu i zimna na Polskę.

Śnieg pokrył wschodnią połać kraju.

WARSZAWA 2. 6. (wł) Początek czerwca — zamiast zapowiadanego ocieplenia — przyniósł dalszy rekordowy spadek temperatury w całej Polsce. Szczególnie silna fala chłodu napłynęła dzisiejszej nocy.

W Wilnie, Poznaniu, Zakopanem, Krakowie, Grodnie i Cieszynie zanotowano przymrozki, dochodzące do 3 stopni.

W Grodzieńszczyźnie i Wileńszczyźnie spadł śnieg który do tej chwili pokrywa ziemię warstwą grubości 1 ctm.

Na Hali Gąsienicowej i w Morskiem Oku mróz dochodzi do 7 stopni.

W samem Zakopanem dziś rano 1 stopień mrozu. Temperatura wciąż spada. W Warszawie 4 stopnie ciepła, we Lwowie 5, w Gdańsku 8, w Poznaniu 6.

Najbardziej niepokojące są jednak przepowiednie na najbliższy okres czasu. Olbrzymie fale chłodu, napływające ze Skandynawji, grożą dalszem utrzymaniem obecnej temperatury.

W szczególności na wschodzie Polski i na północy oczekiwane są dalsze opady śniegu.

Wypogodzenie ma przyjść z Zachodu, dopiero za kilka dni. Jenakże owym przejaśnieniom ciepło nie będzie towarzyszyło.

Zamach na pociąg osobowy.

WILNO, 2. 6. (wł) W wileńskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Nowa Wilejka — Mołodeczno, tajemniczy zbrodniarze chcieli spowodować katastrofę kolejową. Dzięki czujności służby kolejowej zamach, który pociągnął za sobą wiele ofiar, został udaremniony.

Przed przejechaniem pociągu osobowego dróżnik zauważył, że w pewnym miejscu naruszona została szyna i wykręcono z niej 11 śrub. Natychmiast zatrzymano pociąg i dokonano naprawy. Śledztwo w sprawie tajemniczego zamachu prowadzone jest bardzo energicznie.

Urlop wypoczynkowy marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA, 2.6. (wł) Marszałek Piłsudski odłożył wyjazd na urlop wypoczynkowy do pierwszych dni lipca. Opóźnienie wyjazdu marszałka spowodowane jest koniecznością pozostania w Warszawie, aż do chwili uchwalenia przez sejm budżetu.

Demonstracja bezrobotnych i walki policją w Moskwie.

MOSKWA, 2.6. Tłum bezrobotnych w liczbie 5.000 ludzi demonstrował wczoraj przed giełdą pracy. Przeważali robotnicy budowlani. Gdy milicja usiłowała rozpędzić demonstrantów robotnicy rzucili się na policjantów, raniąc z nich kilku bardzo ciężko. Skoncentrowano policję konną. Szarżująca policja napotkała na gwałtowny opór tłumu. Dowódca plutonu zrzucony został z konia. Dopiero przedstawicielom moskiewskiego sowietu udało się po przemówieniach uspokoić bezrobotnych i skłonić ich do opuszczenia placu.

Prasa donosi, że...

— W poniedziałek odbędzie się w Warszawie jednodniowy zjazd wojewodów. Podczas obrad, którym przewodniczyć będzie minister Składkowski, omawianie będą aktualne zagadnienia gospodarcze i administracyjne,

— Havas donosi, że sfery dyplomatyczne oceniają w ten sposób artykuły prasy francuskiej, że rada ligi narodów będzie musiała zająć w przyszłym tygodniu energiczne stanowisko w sprawie polsko-litewskiej. Naogół w Genewie wyrażają ubolewanie z powodu stanowiska Waldemarasa wobec decyzji rady ligi.

— Rząd sowiecki wysłał do rządu fińskiego protest przeciwko mowie fińskiego ministra spraw wewnętrznych. Mowa ta zarzucała przedstawicielstwu sowieckiemu w Helsingforsie ścisłą współpracę z wywrotowemi organizacjami finlandzkiemi na wewnątrz państwa.

— W Mołodecznie i przyległych gminach nastąpiło oberwanie chmury, przyczem od piorunu zapaliło się kilka stodół. Pola i łąki w promieniu kilkunastu kilometrów pod Mołodecznem są całkowicie zalane.

— Pomnik Bolesława Chrobrego w Gnieźnie jest na ukończeniu. Odsłonięcie jego nastąpi 16 września. Aktu tego dokona p. prezydent Rzeczypospolitej, który zapowiedział swój przyjazd na tę uroczystość do Gniezna.

— Koła przemysłowców drzewnych zostały powiadomione, że w Londynie został utworzony syndykat drzewny dla eksploatacji drzewa w Polsce i eksportu do Anglji.

Kapitał zakładowy syndykatu wynosi jeden miljon funtów szterlingów.

Syndykat nosi się z zamiarem otwarcia oddziałów swoich w Warszawie, Gdańkku i we Lwowie.

— Nocy ubiegłej dokonano zamachu sabotażowego na pociąg pospieszny zdążający z Paryża do Bordeaux. Niedaleko miejscowości Angouleme na wjadukcie 25-metrowej wysokości nieznani sprawcy rozkręcili szyny. Spostrzeżono to dopiero 5 minut przed nadejściem pociągu, który też udało się zatrzymać przed wjazdem na wiadukt. Nie ulega wątpliwości, że pociąg byłby spadł z wysokości 25 metrów.

— Wiedeńska «Reichspost», omawiając w dłuższym artykule wstępnym dekret państwa litewskiego, proklamujący Wilno jako stolicę Litwy, zwraca uwagę na nowe niebezpieczeństwo, jakie przez to zostało stworzone,

Uznanie miasta państwa obcego za stolicę Litwy jest groteską i równa się wypowiedzeniu wojny z nieorganiczonym terminem.«Reichspost« oświadcza, że liga narodów ma obowiązek zająć się tą sprawą celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny na wschodzie Europy.

— W kierowniczych kołach sowieckich powtarzają uporczywie pogłoskę o mającej nastąpić dymisji komisarza spraw zagranicznych Cziczerina. Dymisja Cziczerina ma być spowodowana brakiem pozytywnych wyników wizyty króla Afganistanu Amanullaha, której projekt w swoim czasie Cziczerin gwałtownie popierał, przyrzekając znaczne sukcesy dyplomatyczne. Niepowodzenie całego tego przedsięwzięcia zachwiało stanowiskiem Cziczerina i wzmocniło pozycję jego przeciwników.

— Jak stwierdza sprawozdanie urzędowe »rozbrojone« Niemcy produkują rocznie półtora miljona kilogramów trującego gazu—fozgenu.

— Metropolita Djonizy podniósł do godności arcybiskupiej biskupa grodzieńskiego Aleksego oraz pińskiego i poleskiego Aleksandra.

W dniu spółdzielczości.

Odezwa międzynarodowego związku spółdzielczego.

Spółdzielcy całego świata!

Kierując znowu w tym roku uwagę Waszą na uroczystość międzynarodowego dnia spółdzielczości, który po raz szósty obchodzić będziemy, pragniemy zaznaczyć, że sprawa powszechnego braterstwa i pokoju uczyniła w ubiegłym roku znowu pewien krok naprzód, co wyraziło się nietylko w stałym wzroście organizacyj spółdzielczych na całym świecie, lecz także w zjednoczonym wysiłku narodów ku odbudowie gospodarczej, w czem międzynarodowy ruch spółdzielczy poważny wziął udział.

Stały wzrost ruchu spółdzielczego we wszystkich krajach i jego rozwinięcie się do tego stopnia, iż wpływa on już bezpośrednio na gospodarcze życie narodów, są dowodem, że ruch nasz odgrywa coraz większą rolę w rozwiązywaniu zagadnień o skali ogólnoświatowej. Obowiązkiem spółdzielców jest więc pracować nietylko nad podniesieniem obrotów i ilości członków w spółdzielniach, lecz także trzymać wysoko przed oczyma całego świata sztandar naszych ideałów, uzmysławiać dorobek naszych głównych zdobyczy i uświadamiać o tych nieograniczonych wprost możliwościach, jakie kryje w sobie spółdzielczość i które zdolne są doprowadzić do pojednania sprzecznych dotąd interesów ludzkości.

Międzynarodowy związek spółdzielczy obejmuje obecnie 45 miljonów członków - udziałowców, przeważnie głów rodzin, wobec czego może słusznie chlubić się pokojową armją ewolucyjną, liczącą niemniej niż 200 miljonów uczestników. Prócz tego znajduje się jeszcze poza związkiem spora liczba spółdzielców, kroczących jednak razem z nami i owianych tymsamym co my duchem.

Spotkanie się blisko 450 delegatów z 28 krajów na kongresie w Sztokholmie było potężną manifestacją na rzecz braterstwa i społecznej jedności, jaką rodzi spółdzielczość, a tematy tam omawiane i powzięte decyzje wyrażają wolę do pokonania dzisiejszego systemu współzawodnictwa i do ustalenia nowego porządku świata na zasadach pokoju i ekonomicznego wyzwolenia.

Wszystkie te przejawy są dobrą oznaką przyszłego tryumfu naszych dotychczasowych zasad spółdzielczych i stanowią prawdziwą podstawę dla nowej cywilizacji społeczeństw, która wyłoni się z chaosu przeszłości.

Wołamy przeto do spółdzielców całego świata:

Skupiajcie wespół wszystkie siły wasze, — umacniajcie wasze zdobycze gospodarcze i krystalizujcie ideały wasze w jasną, otwartą politykę gospodarczą, która powinna stać na czele—a nie na tyłach—dokonywającej się odbudowy świata. Zamanifestujcie w tym roku także tradycyjne przywiązanie spółdzielców do sprawy pokoju światowego i natchnijcie wszędzie masy członków swych nadzieją w rychłe tegoż pokoju nadejście; głosem swym i siłą waszą zróbcie nacisk na rządy swoich krajów, aby one czynnie pracowały dla sprawy międzynarodowej jedności gospodarczej i pokoju powszechnego.

Za międzynarodowy związek spółdzielczy

Vaino Tanner,
przewodniczący

Henry J. May,
sekr. generalny

Londyn, w maju 1928 r.

— Zawieszono w czynnościach za nadużycia naczelnika urzędu skarbowego w Chełmie J. Grąbczewskiego i nacz. 17-ego urzędu skarbowego w Warszawie Feliksa Kostrzewskiego.

Rola radjo w uspołecznieniu wsi polskiej.

Radjo — ostatni największy wynalazek ludzkości stał się w bardzo szybkim czasie wszędzie znany i popularny. Tę swoją wielką popularność radjo zdobyło tem, że jest ono dostępne prawie dla każdego człowieka i każdemu, pomimo różnych zainteresowań ludzkich, daje coś interesującego — dla jednego muzykę, dla drugiego wiadomości ciekawe, inni znów z odczytów czerpią korzyść niemałą. Że radjo dostępne jest dla każdego przeciętnego człowieka, to nie ulega wątpliwości; w odległości nieznacznej od stacji nadawczych radjowych słuchać można na tanich aparatach za kilkanaście złotych, na ten więc wydatek każdy niemal zdobyć się może. A w dalszych odległościach? — Tam trzeba mieć już aparaty droższe, większe lampowe i ze względu na ich cenę nie ma co marzyć o tem, żeby aparaty takie mogły rozpowszechnić się w domach mieszkańców miast i wiosek. Przeciętnego naszego rolnika nie stać przeważnie na taki wydatek. Ale czego nie zrobi każdy oddzielnie, tego dokonać może zorganizowana gromada.

W każdej wsi niemal istnieje jakaś organizacja zrzeszająca rolników, a po miasteczkach — ogół mieszkańców. Taką organizację może mieć kółko rolnicze, spółdzielnia handlowa, koło młodzieży, lub koło gospodyń, dom ludowy, wreszcie gmina, straż ogniowa itp. Te więc organizacje pomyśleć powinny o nabyciu większego aparatu radjowego dla użytku swych członków. Można na ten cel przeznaczyć część posiadanych funduszy, można nawet uchwalić specjalne składki, które dla członków wynoszą sumy niewielkie, a zebrane tworzą znaczny zapas kapitału.

Z takich funduszy zakupiony aparat stanie naturalnie w lokalu tej organizacji, która go założyła i od tej pory, kiedy po raz pierwszy odezwie się przez aparat ten głos ludzki z dalekiej stacji nadawczej odtąd zacznie on spełniać podwójną rolę, dostarczać będzie rozrywki i ciekawych wiadomości, a przez samą obecność swą w lokalu stowarzyszenia zwiększy zainteresowanie sprawami organizacji wśród najbardziej nawet ospałych jej członków.

Z tego wynika, że radjo dla życia społecznego wsi naszej posiada olbrzymie znaczenie, pozatem bowiem że podaje cały szereg wiadomości fachowych potrzebnych rolnikowi to jeszcze przyczyni się niewątpliwie do ożywienia śpiących stowarzyszeń, tak niezbędnych w postępie kulturalnym i gospodarczym wsi naszej.

Dla słuchania radja w kółku rolniczem lub innem jakiem stowarzyszeniu, wszyscy mieszkańcy powinni mieć wstęp wolny, a wtedy przyjdą nawet ci, którzy od pracy społecznej stoją na uboczu. Tych właśnie radjo napewno zainteresuje a uczęszczając na takie wieczory radjowe powoli oswoją się do przebywania w gromadzie, przeniknie ich duch współnoty i niewątpliwie sami nie wiedząc kiedy, staną się społecznikami, wezmą powoli udział we wspólnych pracach reszty swych sąsiadów.

Oceniając wyjątkową rolę, jaką spełniać może radjo na wsi, wszyscy, którym na sercu leży rozbudzenie czynnika społecznego wśród szerokich sfer naszych rolników dołożyć powinni starań, by wynalazek ten zyskał w Polsce jaknajszersze rozpowszechnienie.

IV zjazd mistrzów piekarskich w Warszawie.

Dziś o godz. 11 rano w sali rady miejskiej w Warszawie, odbędzie się IV ogólnopolski zjazd mistrzów piekarzy.

Zjazd ten zwołany został w celu naradzenia się nad wytworzoną obecnie sytuacją w przemyśle piekarskim, zajęcia stanowiska wobec komunalizacji piekarstwa, podjęcia wspólnej akcji u czynników rządowych o zmniejszenie wymiarów podatku obrotowego, rujnującego cały stan średni; dalej, zjazd ma się zająć uzyskaniem kredytów inwestycyjnych w związku z mechanizacją piekarni, oraz ma omówić kwestję rozpoczęcia prac przygotowawczych do wyborów do izb rzemieślniczych.

Olbrzymi ten program pracy zjazdu będzie przedstawiony jego uczestnikom w całym szeregu referatów, zapowiedzianych już przez delegatów cechów stołecznych i prowincjonalnych.

Ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej nadchodzą zawiadomienia o bardzo licznym przyjeździe delegatów.

Uczestnicy zjazdu korzystać będą z 66 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Warszawy.

Komitet zjazdu stanowią: senator inż. J. Rogowicz, poseł Edward Idzikowski, poseł Antoni Snopczyński, poseł inż. Henryk Mianowski oraz pp.: St. Wiecgowicz, A. Zabęski, T. Rudnicki, A. Bartkowski, J. Józefowicz, A. Kmiotek, K. Wendt, K. A. Tschirschnitz, St. Mórawski, St. Białek, B. Banaszkiewicz, St. Długoszewski, St. Kopczyński, J. Wandachowicz, W. Radzikowski, H. Schürmer, A. Łukasiewicz i R. Jarosz.

Straszne przepowiednie dąbrowianina

List p. Andrzeja Przyłbickiego.

Wbrew przysłowiu, które głosi, że nikt nie jest prorokiem we własnym kraju dąbrowianin p. A. Przyłbicki, który ofiarował się sądowi najwyższemu wykryć mordercę ks. Druckiego-Lubeckiego i wystosował odpowiedni list, odczytany na sprawie Bispinga, bawi się w proroctwa.

W liście, wystosowanym do red. »Expresu Zagłębia«, p. Przyłbicki stwierdza przedewszystkiem, że »Italji« i gen. Nobile nic nie uratuje, gdyż p. Przyłbicki z woli Bożej poznał przyszłość i przepowiedział lotnikowi zgubę. Następnie zaś w słowach jasnych pisze nam,

co się stanie w czerwcu.

A więc »cały świat z woli Bożej dotknięty zostanie katastrofami żywiołowemi.

Z błotem miejscami zmieszany będzie trud ludzki. Wzmoże się nieprawość, bandytyzm, krwiozerczość, ruchy wojenne, nienawiść, oszustwa i wszelkie zbrodnie. Pojawią się choroby i pożary. Obóz wojenny będzie skompromitowany, a zwłaszcza Niemcy i Rosja. Polska dotknięta będzie specjalnie żywiołowemi katastrofami, a za nią Rosja, Niemcy i Ameryka. Ogólnie cały świat. Trzęsienie ziemi będzie miejscami, ale większą działalnością odznaczą się żywioły atmosferyczne. Światu grożą wielkie katastrofy społeczne, finansowe i techniczne.

Jak widzimy p. Przyłbicki nie owija nic w bawełnę i mówi nam jasno, że czeka nas czarna przyszłość w czerwcu.

Zwolennicy p. Przyłbickiego piszą do nas, że 90 proc. przepowiedni jego się sprawdza. Możemy więc się spodziewać, że wśród 10 proc., które się nie sprawdzają, znajdą się napewno proroctwa, dotyczące Polski. Ta właśnie okoliczność pozwoli nam spać spokojnie.

X.

Zjazd i zawody strzeleckie województwa kieleckiego.

Dnia 16 i 17-go czerwca b. r. odbędzie się w Kielcach ogólny zjazd delegatów komitetów powiatowych i miejskich P. W. i W. F. oraz organizacyj, pracujących na polu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Program zjazdu przewiduje udział p. ministra spraw wojskowych, wewnętrznych, oświecenia publicznego, szefa departamentu zdrowia i dyrektora państwowego urzędu P. W. i W. F. oraz panów dowódców okręgów korpusów.

Zjazd otwarty będzie przez p. wojewodę Korsaka i obejmować będzie szereg bardzo poważnych referatów z dziedziny ideologji przysposobienia wojskowego, z zakresu wychowania fizycznego i sportu, strzelectwa i z zakresu pracy komitetów P. W. i W. F.

Przewidywana jest następnie ogólna dyskusja na wyżej podane tematy. Uczestnicy zjazdu wezmą następnie udział w rozdaniu nagród za zawody strzeleckie, które w tychże dniach równocześnie odbędą się z rejonu całego województwa w Kielcach. Przewidywane są strzelania indywidualne i zespołu strzeleckiego, reprezentującego dany powiat, o nagrodę wędrowną.

Udział w zawodach i w zjeździe nastąpić może za zaproszeniem; wszelkich informacyj w tym kierunku udzielają właściwe komitety powiatowe P. W. i W. F.

Ze względu na duże znaczenie tego zjazdu, jako też propagowanie sportu, pożądany jest jaknajliczniejszy udział przedstawicieli społeczeństwa, przeto komitet wojewódzki P. W. i W. F. apeluje o szerokie potraktowanie tej sprawy.

Szczegółowy program zjazdu podamy w numerze wtorkowym.

Spółdzielczość w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Spółdzielnie spożywców w Zagłębiu, pomimo niesprzyjających warunków wewnętrznych — rozwijają się pomyślnie. Na terenie Zagłębia posiadamy obecnie 40 spółdzielni, które zrzeszają ogółem 21.464 członków. Członkami spółdzielni są robotnicy, urzędnicy i drobni rolnicy.

Przyjmując, że każdy członek reprezentuje rodzinę składającą się z 4-ch osób, otrzymamy, że spółdzielnie zrzeszają 85 tysięcy ludzi.

Spółdzielnie prowadzą 86 sklepów rozmieszczonych po miastach, osadach i wsiach Zagłębia i posiadają 22 wytworne (piekarnie, rzeźnie, warsztaty szewckie, gospodarstwo rolne, młyn). Obrót towarowy osiągnięty przez sklepy spółdzielni w 1927 r. wyniósł poważną sumę zł. 8.4 miljona, piekarnie zaś wyprodukowały pieczywa 3 miljony kilogramów wartości 1.9 miljona zł.

Wartość majątku spółdzielni Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego według bilansu zbiorowego na dzień 31-XII-1927 r. wynosi poważną sumę zł. 1.495.557. Czysta nadwyżka operacyjna wynosi zł. 147.483.

Hurtownią dla spółdzielni Zagłębia jest związek spółdzielni spożywców R.P. w Warszawie. Związek jest organizacją ogólno - krajową, posiadającą 30 oddziałów rozsianych na terenie Rzeczypospolitej.

Obroty związku za 1927 r. wyniosły sumę zł. 80.312.000, (w r. ub. 54.325.000 zł.).

Obroty oddziału w Będzinie ze spółdzielniami Zagłębia wynoszą zł. 4.129.000.

Oddział posiada własną nieruchomość z bocznicą, magazyny i biura.

Kursy oświatowo-społeczne w pow. zawierckim.

Wywołały one zainteresowanie wiejskiej ludności.

Staraniem wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego zorganizowane zostały w powiecie kursy oświatowo - społeczne dla kobiet wiejskich, we Włodowicach, Pińczycach i Niegowonicach.

Kursy te miały na celu zaznajomienie kobiet wiejskich ze sztuką kulinarną w skromnych ramach, oraz udzielanie rad i wskazówek przy prowadzeniu domowego gospodarstwa kobiecego, tj. hodowli trzody chlewnej, ptactwa domowego, prowadzenia i hodowli warzyw i ogródków wiejskich.

Kursy te odbyły się pod kierunkiem instruktorek CTR. p. St. Byczyńskiej i S. Dardzianki, które zostały delegowane przez C. T. R. z Warszawy na skutek zaproszenia przez wydział powiatowy w Zawierciu.

Prócz instruktorek wygłaszał pogadanki o uprawie roli, nawożeniu, warzywnictwie i sadownictwie, instruktor rolny wydziału powiatowego p. Władysław Rzodkiewicz.

Codziennie po zakończeniu pogadanek były urządzane przezrocza z dziedzin poruszanych przez wykładających.

We Włodowicach w nauce o sztuce gotowania obiadów brało udział 27 kobiet, wieczorem zaś zbierało się 300 osób na wspólne pogawędki w lokalu miejscowej szkoły powszechnej.

Pińczyce miały więcej chętnych do nauki gospodarstwa kobiecego, gdyż samych kursistek było 34, zaś wieczorami około 400 osób słuchało z wielkiem zaciekawieniem pogadanek.

Nie mniej również interesowała się wieś Niegowonice, uczęszczało na kursy 24 gospoś, a wieczorami przybywało około 300 osób, by pogłębić swą wiedzę w każdej dziedzinie gospodarstwa.

Na kursy te przybywał również referent rolny wydziału powiatowego p. Władysław Słociński, referując sprawy ogólno-rolne i zachęcając zebranych do popierania i prowadzenia spółdzielczości mleczarskiej. Zachęta ta w Niegowonicach trafiła na dobry grunt wkrótce bowiem ma powstać spółdzielcza mleczarnia.

Na zakończenie kursów w każdym z wymienionych wyżej punktów był zorganizowany ogólny podwieczorek dla rodzin kursistek i zaproszonych gości, na których odbywały się przemówienia i wspólna wymiana myśli, zdążająca do skonsolidowania i nawiązania bliższego kontaktu pracy spółdzielczej w poszczególnych wsiach na terenie powiatu.

Na podwieczorkach tych bywali przedstawiciele wydziału powiatowego pp. J. Babiarz, Cz. Zaleski, Wł. Słociński, miejscowe duchowieństwo, przedstawiciele urzędów gminnych i zespół nauczycielski.

Udatną pomoc w urządzaniu kursów okazały urzędy gminne we Włodowicach i Pińczycach, jak również kierownictwo szkół powszechnych we wszystkich trzech wsiach.

Straż ochotnicza w Pińczycach, ze swym komendantem p. A. Hetmańczykiem szczególnie uwydatniła uroczystość zakończenia kursów, dekorując zielenią lokal i występując oficjalnie wraz z orkiestrą w czasie podwieczorku.

Ludność wiejska we wszystkich wsiach, gdzie się odbywały kursy, zwraca się z prośbą do wydziału powiatowego o częste urządzenie tak pożytecznych wykładów.

Sosnowiec—Kraków—Tyniec—Solec

3 dniowa wycieczka statkiem po Wiśle.

W końcu b. m. liga morska i rzeczna organizuje 3 dniową wycieczkę Wisłą z Krakowa do Solca.

Program wycieczki został ułożony następujący:

W dniu 29 b. m. o godz. 5 m. 34 nastąpi wyjazd pociągiem z Sosnowca do Krakowa. Następnie z Krakowa statkiem »Stanisław« wyjazd do Tyńca, gdzie w tym dniu odbywa się doroczny odpust, zwiedzanie pamiątek historycznych Tyńca, poczem odjazd w dalszą drogę.

Po całonocnej podróży około godziny 12 w południe przyjazd do Solca. Zwiedzanie urządzeń zdrojowych, poczem powrót do Krakowa.

Po drodze wycieczkowicze zwiedzać będą godne widzenia pamiątki historyczne, gęsto rozsiane po miasteczkach, położonych wzdłuż brzegu Wisły. Członkowie wycieczki będą mieli sposobność zwiedzenia starożytnych zabytków, oraz tak cudownych okolic jak Korczyn, Nowy Korczy, Wiślica, Opatowiec, Rogów, Koszyce, Niepołomice, Puszcza niepołomicka i t. p. Pozatem wycieczkowicze zwiedzą kopiec Grunwaldzki, kopiec Wandy, klasztor Cystersów oraz zamek króla Kazimierza Wielkiego.

Ilość uczestników wycieczki jest ściśle ograniczona i nie przekroczy cyfry 100 osób. Członkowie wycieczki otrzymają na statku całodzienne utrzymanie oraz spanie w kabinach. Kabiny pierwszej klasy zajmą panie, a w kabinach 2 klasy zostaną ulokowani panowie. Życie na statku będzie się składać: 1) śniadanie, bułki z masłem, jajka, kawa, mleko lub herbata, 2) obiad, zupa, mięso i deser, 3) kolacja, do wyboru mięsna, lub jajka. Jak więc widać z tego, pożywienie będzie całkiem dostateczne i smaczne.

Nadmienić należy, że statek »Stanisław« jest własnością tow. Żegluga polska«. Pierwszą taką wycieczkę na tem statku odbył b. prezydent Rzplitej St. Wojciechowski wraz ze swą świtą. Luksusowe urządzenie statku oraz jego dość duża wielkość daje gwarancje, że miejsca na 100 osób będzie aż nadto. Statek na przeciąg 3 dni jest zarezerwowany całkowicie do dyspozycji wycieczkowiczów.

Dzięki zabiegom ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu »Żegluga polska« udzieliła statku do dyspozycji ligi na bardzo dogodnych warunkach. W ten sposób koszt wycieczki jest bardzo niski, wyniesie bowiem wraz z utrzymaniem, przejazdem koleją do Krakowa tylko 35 zł.

3 dniowa ta wycieczka w przepiękne okolice naszego kraju da wycieczkowiczom bardzo wiele wrażeń i miejmy nadzieję, że będzie bardziej udatna niż wycieczka nad polskie morze, organizowana przez ligę w Król. Hucie.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, a spodziewany liczny napływ zgłoszeń, należy poczynić jaknajwcześniej zapisy.

Zapisy przyjmuje księgarnia »Wiedza« w Sosnowcu ul. 3 maja. Przy zapisie należy wpłacać 15 zł. zaliczki.

Spółdzielnia mieszkaniowa „Legjonowo".

[W] styczniu r. b. z inicjatywy [związku] legjonistów w Dąbrowie Górniczej została zorganizowana spółdzielnia mieszkaniowa, mająca na celu dostarczenie pracownikom umysłowym i fizycznym małych mieszkań i stworzenie kolonji-ogrodu.

Spółdzielnia ta została oparta na tych samych zasadach, co »Zdobycz Robotnicza« w Warszawie.

Opierając się na rozporządzeniu o rozbudowie miast, spółdzielnia zwróciła się do magistratu miasta Dąbrowy z prośbą wskazanie terenu, o który mogłaby spółdzielnia rozpocząć starania. W połowie maja b. r. magistrat dał odpowiedź wymijającą. Wówczas zarząd spółdzielni rozpoczął starania o teren państwowy, położony za obrębem miasta Dąbrowy koło kop. «Stanisław» przy szosie, prowadzącej z Dąbrowy do Strzemieszyc, ponieważ jednak teren powyższy jest wydzierżawiony kopalniom do roku 1932, więc do tego czasu nie może być użyty pod budowę.

Natomiast przy kop. «Flora» już w roku 1924 zorganizowała się grupa parcelantów złożona z 68 członków, która otrzymała 42 ha terenu państwowego na 12-letnią dzierżawę, na prawach rozbudowy t. zn, że po wybudowaniu domów po 12 latach rząd odda teren w długoletnią dzierżawę, względnie sprzeda go na dogodnych warunkach.

Zarząd spółdzielni nawiązał kontakt z powyższą grupą i po krótkich pertraktacjach, wspólnie z przestawicielami parcelantów wystąpił z wnioskiem do ministerjum robót publicznych o zezwolenie na połączenie się i rozpoczęcie budowy: jednocześnie zarząd zwrócił się do magistratu miasta Dąbrowy, zawiadamiając o powyższem i prosząc o poparcie swych zamierzeń w myśl art. 4 go rozporządzenia Pana Prezydenta o rozbudowie miast z dn. 22/IV 1927 r., który powiada: «w celu poprawy stosunków mieszkaniowych, a przedewszystkiem budowy małych mieszkań i wogóle pomnożenia liczby lokali mieszkalnych w mieście, magistrat, względnie komitet rozbudowy popiera inicjatywę zarówno społeczną, jak i prywatną w zakresie ruchu budowlanego, oraz prowadzi samodzielną akcję budowlaną».

Tymczasem magistrat miasta Dąbrowy pomimo, że posiada odpowiednie tereny budowlane nietylko sam nie buduje, ale kategorycznie odmawia swego poparcia.

W końcu magistrat postawił delegatom spółdzielni warunek, że jeżeli poprą usiłowania magistratu w ministerjum robót publicznych w sprawie rozwiązania umowy z grupą parcelantów na Florze, to udzieli nam zgody na uzyskanie 5 ha. z tych terenów: oczywiście delegaci propozycję odrzucili.

Zarząd spółdzielni, usprawiedliwiając się powyższym artykułem przed swymi członkami z nieosiągnięcia dotychczas dodatnich rezultatów, jednocześnie oddaje pod sąd opinji społeczeństwa postępowanie magistratu miasta Dąbrowy, nadmieniając przytem, że ostateczna decyzja w tej sprawie należy do województwa i ministerjum robót publicznych, do których już się zarząd odwołał i spodziewa się w krótce przychylnego załatwienia sprawy.

Zarząd Spółdzielni
«Legjonowo».

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 3 Niedziela

Dziś: Trójcy Św.
Jutro: Franciszka
Wschód słońca 3.19
Zachód „ 7.50

RADJO.

Niedziela 3 — czerwca.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
12.— Sygnał czasu kom. lot.-meteorol. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Przerwa.
15.30 Transmisja z Warszawy,
16.— Odczyt religijny.
16.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
16.40 Odczyt rolniczy z Warszawy.
17.— Transmisja konkursu śląskich chórów śpiewaczych.
18.30 Rozmaitości.
18.50 „Bery i bojki śląskie".
19.15 Przegląd tygodniowy pt. „Ze świata: odkrycia, zdarzenia, ludzie".
19.50 Transmisja z opery poznańskiej.
22.— Sygnał czasu komunikaty PAT i sportowy.
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 4 — maja.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. wol. sl,
17.20 Wykład historji Polski.
17.45 Program dla dzieci z Warszawy.
18.15 Transmisja muzyki tanecznej.
18.55 Lektura w języku francuskim.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Seweryn Goszczyński — człowiek i twórca".
20.00 Przerwa.
20.15 Transmisja z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu i komunikaty PAT

Ogólna.

Miesiąc czerwiec w tradycji.

Czerwiec powinien być jednym z najpię[kniej]szych miesięcy w roku prawdziw[ie w]iosennym i rzadko zawo[dzi]ym. Czerwiec, staropolski czerw[ie]ń, w większej części językówindoeuropejskich wziął nazwę swoją od łacińskiego Junius. Nazwę polską stworzono prawdopodobnie od owada czerwień, lub od tego, że w tym czasie owady, szczególnie pszczoły ro[ją] się czyli czerwią.

[Z] świąt kościelnych na czerwiec przypada jedynie święto Bożego Ciała, gdż Zielone Świątki były w tym roku już w maju.

Z dni czerwcowych najwięcej znany jest dzień św. Jana (27 czerw

Cela więzienna.

74.

— Doskonale! — rzekł, uderzając poufale po ramieniu swego pokornego współkolegę, — będziesz wynagrodzony, według zasługi; lecz przyznaj, że miałem pyszną myśl, umieszczając cię przy boku księcia, w liczbie jego służby.

Tak rozmawiając, doszli do drzwi mieszkania Buvarda.

Mulot zatrzymał się, aby pożegnać towarzysza.

— Czy powracasz do księcia?— zapytał.

— Nie, panie, prosiłem o urlop tygodniowy, i książe, ze zwykłą sobie łaskawością, raczył mi go udzielić.

— Dobrze — odparł Buvard — jeżeli przez ten czas będziesz miał co do odniesienia, przyjdź do mnie, lecz tylko w nocy.

— Do widzenia, kochany panie, do widzenia.

Mulot oddalił się, a Buvard wszedł do domu. Mijając budkę odźwiernego, spotkał się oko w oko z wybiegającym człowiekiem.

— Pan! u mnie! panie Gardenerze — wykrzyknął mimowoli zdziwiony.

— Lękałem się, że nie zobaczę się z panem przed jutrem, a pragnę lem z tobą dziś jeszcze pomówić.

— Co się stało?

IV.

Kto była Szramowata?

Gardener zawahał się zmieszany, lecz po chwili zaczął mówić:

— Pomimo uczynionych mi zastrzeżeń, na skutek prowadzonej wspólnie rozmowy, wyszedłem z domu, aby się nieco rozerwać.

— Popełniłeś więc pan jakąś nieoztropność?

— Być może... lecz przynajmniej posłuży ona do naszych zamiarów.

— Jeżeli tak byłoby, złe stało się tylko w połowie.

— Wyszedłem więc — mówił dalej Gardener — a instynkt raczej, aniżeli wola skierowały me kroki w stronę przedmieścia Saint-Germain.

— W stronę pałacu barona?

— Tak.

— I spotkałeś pan pannę Lucenay?

— Nie... lecz widziałem księcia... przyjechał.

— Wiem o tem.

— Za nim zaś w pewnem oddaleniu...

— Szramowata. Wiem i to jeszcze.

Gardener zakrył oczy rękoma.

— Tak — rzekł — tę kobietę, Szramowatą, którąśmy spotkali w tej kawiarni „pod nieboszczykami".

— Pamiętam.

— Twarz tej kobiety uderzyła mnie, napróżno starałem się wówczas ją sobie przypomnieć... nadaremnie... dopiero dziś, w innem ubraniu, poznałem ją...

— Kto ona? Mów pan — zapytał Buvard naglącym tonem, z błyszczącemi oczyma, w najwyższym stopniu żaciekawiony.

— To Heloiza, pokojówka Klotyldy! — odparł Gardener.

Buvard stłumił okrzyk i, biorąc rękę Gardenera, pociągnął go w ulicę.

— Heloiza! — powtórzył — pokojówka panny de Lucenay?

— Ona.

— Ta, która znajdowała się w jej usługach w dzień morderstwa?

— Tak.

— W takim razie wszystko się wyjaśnia. To ona, ta nieszczęśliwa była główną sprężyną tego ohydnego spisku; ona znała adres hotelu, godzinę odjazdu, okoliczności, które zatrzymały pana zdala od ulicy Rennes przez część dnia. Ona znała i Lea i również była iemu znaną.

— Tak sądzisz?

— O! nie żartuję; Leo jest siłą, której lękać się należ. Jeżeli chcemy nieprzy[jació]ł naszych pokonać i zwyciężyć, musimy umieć ich ocenić.

Buvard wyprzedzał Gardenera, silnie wzruszony. Gardener szedł za nim. Przy końcu wybrzeża zatrzymali się. Noc była ciemna. Przed ni[ą]mi zarysowała się olbrzymia budowa kościoła N. Marji Panny; na lewo znajdowała się Morga; ciszę przerywał tylko posępny szmer nurtów rzecznych, uderzających o kamienne ściany wybrzeża.

— Bezwątpienia — odezwał się nareszcie Buvard — to wiadomość drogocenna, rzucająca silne światło na dramat przeszłości. Lecz teraz ta kobieta niczem nam nie dopomoże.

— Gdybym się z nią zobaczył?

— Milczałaby, lub uciekłaby się do kłamstwa — odparł Buvard; jest tylko jeden środek, ale niebezpieczny. Trzeba ją uwięzić..

— Czy sądzisz, że byłby to środek niezawodny?

— Właśnie, że odtrącam go, bo tak nie sądzę. Lepiej może jeszcze ją śledzić, szpiegować i czekać chwili, w której się sama zdradzi. Ta chwila nadejdzie z pewnością, lecz kiedy?

c. d. n.

ca), będący bardzo ważną uroczystością u ludu naszego. W tym dniu kończyła i zaczynała się służba dworska, na św. Jan zwykle wypłacano zasługi, odnawiano kontrakty, dlatego też do dziś dnia jeszcze w powszechnem użyciu są słowa: »Nie zawsze św. Jana«.

Deszcz na ten dzień był przepowiednią niedobrą: »Chrzest Jana w deszczowej wodzie trzyma zbiory na przeszkodzie«.

Czerwiec obfituje wogóle w różne przysłowia ludowe, w których przedowiednie pogody i rady gospodarskie główną jak zwykle grają rolę.

Na czerwiec przypada również wiele obrzędów z czasów przedchrześcijańskich. Niektóre z nich spotykamy i u innych narodów, jak sobótki w noc świętojańską, pewne zaś są typowo polskiemi, lub ściśle lokalnemi, jak wianki na Gople, Warcie i Wiśle, względnie »lajkonik« w Krakowskiem.

W wierze ludu czerwiec jest to czas, w którym tajemnicze siły przyrody najsilniej oddziaływują na człowieka, następnie wyrastają i kwitną cudowne zioła. Bylica związana z obchodem sobótek, służy do wicia wieńców, któremi przyozdabiają się dziewczęta. Paproć kwitnie jedynie o północy przed duiem św. Jana Chrzciciela, a kto ją znajdzie, temu odkryje się nietylko przyszłość, ale i droga do ukrytych skarbów. Ziółko deszczowe ma tę właściwość, że ścięte nieopatrznie w czasie sianożęcia sprowadza deszcz.

Jak maj kwitnie w ogrodach, tak czerwiec na polach. Zboża rumienią się już powoli, trawy dojrzewają do koszenia. Niewiasty suszą zioła pożyteczne i dla gospodarstwa i w lecznictwie domowem. Na każdym kroku widzi się objawiające się w całej pełni... rozkoszne lato.

Walny zjazd nauczycielstwa oddziału powiatowego będzińskiego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu.

Zarząd oddziału podaje do wiadomości członkom związku, że dnia 10 czerwca br., w niedzielę o godzinie 9-ej w pierwszym, a o 10-ej w drugim terminie, w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 przy ul. Nowo-Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się walny zjazd nauczycielstwa związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, oddziału powiatowego będzińskiego.

Na program zjazdu, prócz spraw organizacyjno zawodowych, złoży się interesujący i aktualny odczyt dra Z. Mysłakowskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, na temat: »Istota szkoły twórczej«

Ze względu na ważność zagadnienia, które omawiać będzie w swoim odczycie profesor dr. Mysłakowski, a również i na ważność spraw organizacyjno-zawodowych, które znajdą się na porządku obrad zarząd oddziału ma nadzieję, że koleżanki i koledzy jaknajliczniej na zebranie przybędą.

W im. zarządu oddz. powiatowego

sekretarz Augustyński. prezes Ant. Gębicki.

(o) **Pogoda i ciepło.** Najdalej za 2 dni ucichnie wiatr północny i ustali się wreszcie lato z palącemi promieniami słońca.

(o) **Godziny otwarcia zakładów handlowych.** W ostatnim numerze »Dziennika Ustaw« ukazało się sprostowanie, tyczące się sprawy godzin otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych. W myśl powyższego sprostowania w czasie od 1 kwietnia do 30 września włącznie sklepy, w których sprzedaje się do spożycia na miejscu wodę sodową, wody mineralne i napoje chłodzące oraz słodycze i owoce, a nie sprzedaje się innych towarów, mogą być otwarte w godzinach od 9-ej do 23-ej.

Z Sosnowca.

(s) **Regionalny konkurs literacki.** Towarzystwo artystyczno-literackie Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ogłosiło konkurs na napisanie noweli regjonalnej.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 sierpnia b. r. Temat noweli ma być zaczerpnięty z życia Zagłębia Dąbrowskiego z doby obecnej, lub też z przeszłości Zagłębia. Praca musi być oryginalna, nigdzie przedtem nie drukowana, w dwu egzemplarzach pismem maszynowem.

(s) **Szopka Zagłębia Dąbrowskiego.** Towarzystwo artystyczno-literackie w Sosnowcu obchodzi w bieżącym miesiącu 5-ciolecie swojego istnienia.

Urządziło ono dotąd sześć wystaw artystów plastyków, kilka koncertów, przedstawień, odczytów, oraz zabaw artystycznych.

Do największych atrakcyj TAL-u należą tradycyjne szopki Zagłębia. Dla uczczenia 5 cioletniej rocznicy założenia towarzystwa sekcja tegoż towarzystwa wystawia 3 cią szopkę Zagłębia Dąbrowskiego. Interesujące przedstawienie odbędzie się w teatrze miejskim w Sosnowcu, we środę dnia 6 czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem. Bilety w cenie od 1 zł.— 5 zł.

W tegorocznej szopce ukażą się postacie powszechnie znane i szanowane na terenie Zagłębia, ale naturalnie ze strony karykaturalnej i satyrycznej, boć to przecie szopka, a więc humor i satyra, a nie marsz pogrzebowy. Szopka, utrzymana w tonie estetycznym, uzyskała już aprobatę władz cenzuralnych.

Z powodu wielkiego natłoku i zgłoszeń po bilety, towarzystwo czyni starania u władz policyjnych o dostawienie krzeseł. Na ulicach miast Zagłębia pojawią się niebawem afisze.

(s) **Wolne miejsca w seminarjum męskiem w Sosnowcu.** W państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu będzie na pierwszym kursie 45 wolnych miejsc.

Uczeń, zgłaszający się do seminarjum, ma ukończyć w bieżącym roku 14 lat zycia, a nie więcej, niż lat 16. Podania składać należy do dnia 16 czerwca b. r. w sekretarjacie dyrekcji saminarjum ul. Wawel 1. Egzaminy wstępne rozpoczynają się dnia 22 czerwca, w piątek, o godzinie 8 rano. Do podania należy załączyć jedną fotografję, którą zużytkuje się do legitymacji uczniowskiej.

Dla uczniów zamiejscowych z Będzina, Czeladzi, Dąbrowy i z gmin powiatu będzińskiego, zawierckiego, olkuskiego, miechowskiego, włoszczowskiego i chrzanowskiego będzie 15 wolnych miejsc w internacie im. Ks. Budkiewicza.

Podania do internatu składać należy na ręce prezesa rady opiekuńczej ks. Franciszka Plenkiewicza w sekretarjacie seminarjum. Całkowite miesięczne utrzymanie w internacie wraz z książkami, praniem, łaźnią itp. wynosi 5 zł.

(s) **Z komitetu miejskiego L. O. P. i P.** We wtorek tj. dn, 5 czerwca br. o godz. 8 ej wiecz. w biurze L. O. P. i P. odbędzie się zwyczajne posiedzenie zarządu komitetu miejskiego L. O. P. i P. w Sosnowcu (Kościelna 6).

(s) **Matura w państwowem gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu.** W dniach 30 i 31 maja rb. odbyły się egzaminy maturalne w gimnazjum im. E. Plater pod przewodnictwem dyrektorki gimnazjum p. J. Siwikowej. Swiadectwa maturalne uzyskały wszystkie uczenice, dopuszczone przez radę pedagogiczną do egzaminów piśmiennych, a mianowicie: Bartoszkówna Helena, Bieniewska Wanda, Chmielarzówna Ludwika, Dorosówna Róża, Fijałkowska Marja, Klimasówna Marja, Kozłowska Amelja, Krajewska Seweryna, Sienkiewiczówna Hanna, Sosnowska Celina, Srokowska Marja, Stachlewska Marja, Szczęsna Wiesława, Zielińska Halina, Zielińska Wanda.

(s) **Dnia 2 i 3 b.m.** w sali kino Zagłoba ul. Kościelna nr. 5, wielka zabawa taneczna. Początek o godz. 8 wieczór, do 4 rano wejście na zabawę. Dla p. zł. 1.50, dla pań zł. 1. Dobra orkiestra. 9-12

(s) **Dziwne i niezrozumiałe.** Firma Grajcara, który siedząc za zagranicą wpakował za swoje szwindle do więzienia jednego syna, załatwia w dalszym ciągu manipulacje celne. Tym razem firmę reprezetuje drugi syn Bernarda Grajcara. Społeczeństwo zdumione jest podobną tolerancją władz polskich.

(s) **Zwyrodnialec.** Stan. Szczęsny (Staropogońska 15) usiłował dokonać gwałtu na 13-letniej Helenie Grudzień, zam. w Milowicach, ul. Podjazdowa 12. Został on aresztowany.

(s) **Za opilstwo.** W dniu 1 b.m. komisarjat m. Sosnowca zatrzymał 15 osób w stanie pijanym.

(s) **Zmarła.** Dn. 31 u. m. w szpitalu na Pogoni zmarła Sabina Ptak (Sląska 12), która w tymże dniu targnęła się na życie przez wypicie esencji octowej.

(s) **Zaginął.** Stanisława Będkowska (Pusta 23) zameldowała, że syn jej Stanisław lat 15, w dniu 30 u. m. wyszedł do szkoły i dotychczas nie powrócił.

Z Będzina.

(b) **Kredyty dla drobnych rolników.** Powiatowa kasa oszczędności, celem podniesienia wydajności mlecznej bydła oraz przeciwdziałając śrubowaniu cen na paszę, postanowiła udzielać drobnym rolnikom kredytu towarowego w postaci otrąb i makucha.

Produkty te zostaną zakupione jesienią i rozdzielone wśród rolników za pośrednictwem kółek rolniczych (kasa Stefczyka) i stowarzyszeń spożywców.

Zarządy tych instytucyj winny do dnia 1 sierpnia złożyć do pow. kasy oszczędności deklaracje z wyszczególnieniem rolników, w których imieniu zamawiają paszę oraz wykaz z podaniem ilości posiadanych krów względnie trzody chlewnej.

Kredyt udzielany będzie w wysokości 100 zł. na sztukę bydła i 50 zł. na sztukę trzody z terminem 3 miesięcznym na 8—12 procentów.

Ponieważ w handlu prywatnym cena powyższych artykułów jest śrubowana wobec tego powyższa akcja ma doniosłe znaczenie dla poprawy warunków egzystencji rolników i podniesienia wydajności mlecznej krów.

(b) **Zebranie cechu rzeźników.** Dziś w sali magistratu o godz. 3-ej popoł. odbędzie się zebranie członków cechu rzeźników.

Na zebraniu omawiana będzie sprawa przyjęcia nowego statutu cechowego oraz nastąpi wybór nowego zarządu.

(b) **Pomiary gruntów we wsi Łękawa.** Wydział powiatowy sejmiku będzińskiego przystąpił do sporządzenia planów pomiarów gruntów rolników we wsi Łękawa, gminy Łosień.

Poczynione pomiary mają związek z pożyczką, która będzie udzielona małorolnym tej wsi.

(b) **„Dąb“—„Hakoach“.** Dziś na boisku Hakoachu zostaną rezegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami »Dąb« z Katowic i »Hakoach z Będzina.

Początek o godz. 4.30 popoł.

(b) **Zaginięcie 14-letniego chłopca.** Onegdaj w godzinach popołudniowych wyszedł z domu 14-letni Eugenjusz Bałaziński, zamieszkały ul. Ksawerowska 20 i do dnia dzisiejszego nie wrócił.

(b) **Kradzież psa.** Teofil Jurczyk zameldował w komisarjacie, że w nocy z chlewa skradziono mu psa i uprząż.

Z Czeladzi.

(c) **Filja „Expresu Zagłębia“.** W Czeladzi została otwarta w Rynku w domu nr. 8. Prenumeratorzy w Czeladzi mogą śmiało wpłacać za prenumeratę po 2 zł. miesięcznie, ale tylko wówczas gdy otrzymają kwit z pieczątką administracji. Redakcja odpowiada zarówno za wpłaconą za kwitem sumę, jak i za regularne dostarczanie gazet do domu.

(c) **Czeladź — swym poległym obrońcom z r. 1918.** W sali domu ludowego na »Saturnie« odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj społecznych, celem uczczenia pamięci poległych żołnierzy z roku 1918, oraz z okazji 10-cio lecia niepodległości Polski. Przewodniczył p. Władysław Kowalski, który w przemowie wstępnej scharakteryzował ówczesny przebieg nierównej walki garstki bohaterskich obrońców Czeladzi i Ojczyzny. W walce tej padło trzech młodych obrońców ojczyzny. Zarząd domu ludowego, pragnąc uczcić pamięć poległych, jeszcze w roku 1920 wysunął projekt budowy pomnika, jednakże z różnych powodów projekt ten nie mógł być wówczas zrealizowany. Obecnie dom ludowy wysunął znowu swój projekt. Zebrani postanowili wystawić pomnik w pobliżu dawnej granicy i wybrali komitet wykonawczy, do którego weszli pp.: kpt. Pruszkowski, dr. Marczyński, Czapla, Jankowski, Kamiński, Pieczyński, Januszewicz, Nobis, Bałaziński, inż. Jodłowski, inż. Raźniewski, Cieśliński, Przyłucki, Deimel, Kowalski Wł. i Rzadkowski.

Z Dąbrowy.

(d) **Konferencja w przemyśle górniczym.** Na wczorajszej konferencji rady zjazdu z przedstawicielami centralnego związku górników, sprawa zawarcia nowej umowy w przemyśle górniczym nie została jeszcz załatwiona. Przedstawiciele rady zjazdu oświadczyli, że dotychczasowe warunki pracy stosownie do starej umowy nie zostaną zmienione na gorsze. Sprawa płac zostaje w dalszym ciągu otwarta.

(d) **Wycieczka z Warszawy.** Wczoraj w Dąbrowie bawiła wycieczka uczniów szkoły średniej p. Kulwieciaka w Warszawie.

Czterdzieści uczniów oraz personel nauczycielski zwiedziło hutę Bankową i kop. Paryż.

(d) **Kradzież na dworcu.** Dnia 1 bm. około g. 16 z mieszkania Anny Władas na dworcu kolejowym w Ząbkowicach skradziono 155 zł. gotówką i garderobę wartości 361 złotych.

Z Zawiercia.

(z) **Inspekcja sanitarna z ministerjum.** W najbliższych dniach przybędzie do Zawiercia na inspekcję sanitarną powiatu delegat ministerjum spraw wewnętrznych p. Kazimierz Iwański, który obecnie bawi w województwie.

(z) **Uwadze poborowych.** Wielu poborowych obowiązanych stawić się do odbywającego się obecnie przeglądu bagatelizują sobie ten obowiązek, nie zgłaszając się w określonych terminach. Opieszałych zmuszona jest sprowadzać policja— co najczęściej dzieje się w nocy i wskutek czego poborowi narażeni bywają na nieprzyjemności i nocleg w komisarjacie.

We własnym interesie wszyscy stający do poboru zgłaszać się winni punktualnie w terminach wyznaczonych i z góry ogłoszonych przez władze.

(z) **Poświęcenie sztandaru cechu rzeźników.** Dziś, 3 czerwca odbędzie się w Koziegłowach uroczyste poświęcenie sztandaru cechu rzeźników. W uroczystości wezmą udział delegaci cechów z całego powiatu oraz przedstawiciele starostwa i władz samorządowych.

(z) **Zebranie związku zawodowego.** Wczoraj w domu ludowym odbyło się zebranie związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, na którym omawiano sprawy organizacyjne tudzież debatowano nad kwestją płac w przemyśle włókienniczym.

(z) **Petent z własnym blankietem paszportowym.** Do magistratu zawierckiego zgłosił się niejaki Daniel Fronczek, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 13 celem uzyskania dowodu osobistego.

Skoro Fronczek dowiedział się, że magistrat pobiera 5 złotych za blankiet paszportowy — wyciągnął z kieszeni ku zdumieniu urzędników czysty blankiet, żądając wpisania jeno personalji i opatrzenia pieczęcią.

Dziwnym petentem zainteresowała się policja i przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizję. Blankietów paszportowych nie znaleziono —natomiast stwierdzono, że Fronczek posiada odezwy komunistyczne treści antypańrstwowej. Został on pociągnięty do odpowiedzialności.

Wielka afera przemytnicza.

Jedwab przemycano na samolotach.

Od kilku lat kupiec warszawski Izrael Igra (Dzielna 29) otrzymywał z Częstochowy paczki 35-kilogramowe, wysyłane przez niejakiego Sadowskiego ze wsi Przymiechy.

Te częste przesyłki zwróciły uwagę urzędnika pocztowego, dzięki któremu policja wykryła, że paczki zawierają najprzedniejszy jedwab, przemycany z Niemiec przez zieloną granicę przy pomocy samolotów.

Policja dokonała rewizji u Igry i znalazła adresy 12 firm nalewkowskich, które kupowały jedwab od Igry na wyrób parasolek i krawatów. Wszystkich tych fabrykantów aresztowano, konfiskując ogromne zapasy jedwabiu i gotowych wyrobów.

Igra według jego własnych rachunków zarabiał kolosalne sumy, a mimo to przy wyjeździe zagranicę jeszcze okradał skarb, korzystając z paszportu ulgowego za 20 zł., jako sekretarz jednego z odbiorców jedwabiu.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

Bluźnierca.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Sosnowcu, zasiadł mieszkaniec kolonji Grodziec, Jan Molenda, lat 26, odpowiadając za bluźnierstwo przeciwko Bogu.

Molenda do winy się nie przyznał, wyjaśniając, że krytycznego dnia był pijany i nie pamięta, co wówczas mówił. Przewód sądowy ustalił, że Molenda był trzeźwy i bluźnił mimo zwracanych mu uwag.

Sąd skazał bluźniercę na 7 dni aresztu.

Echa strzałów na kop. Piaski.

W tych dniach odpowiadali przed sądem okręgowym w Sosnowcu Józef Dudziński, lat 28, mieszkaniec Czeladzi, Wincenty Taborowicz, lat 21, mieszkaniec wsi Kępie, pow. miechowskiego i Leon Kolasa, lat 24, mieszkaniec wsi Koziegłówki, oskarżeni o udział w zbiegowisku publicznem na kop. Piaski pod Czeladzią. W kwietniku 1924 r. na kop. »Piaski« wynikł zatarg pomiędzy zarządem t-wa a robotnikami tej kopalni na tle chwilowego wstrzymania wypłacenia im zarobków.

Tłum robotników zebrał się w liczbie około 500 osób, domagając się przez wysuniętych delegatów natychmiastowej wypłaty. Gdy im odpowiedziano, że z braku znaków pieniężnych, zaliczkę otrzymają za kilka dni, podnieśli wrzawę, rzucając kamieniami w budynek zarządu. Na miejsce przybył kordon policji konnej. Skutki były fatalne, albowiem jeden robotnik został zabity, dwuch ciężko rannych (wkrótce zmarli) i kilkunastu ciężko, lub lżej rannych. Sześciu zaś policjantów odniosło rany. W rezultacie tłum rozproszono.

Pociągnięto do odpowiedzialności 19 osób, z których 7-miu skazano w 1925 r. po 1 roku więzienia, 9-ciu zaś uniewinniono.

Co do Dudzińskiego, Taborowicza i Kolasy sprawa była wyłączona z powodu zmiany ich adresu, po ustaleniu zaś ich miejsca zamieszkania, sprawa przeciwko nim została w tych dniach rozpoznana.

Na przewodzie sądowym nie przyznali się do winy, wyjaśniając, że czynnego udziału nie brali, wina ich jednak została ustalona i wymierzono im karę po 2 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania tej kary na 2 lata.

Smakosz gęsiny.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał sprawę mieszkańca gm. Jednorożca, pow. Pszasznyskiego, Franciszka Kowalczyka, lat 26 o kradzież pół gęsi pieczonej i piklinga.

W dniu 11 stycznia 1927 r. do restauracji Szulima Fiszla w Sosnowcu przyszedł Fr. Kowalczyk w towarzystwie 2-ch mężczyzn i zasiedli przy stoliku. W czasie, gdy właściciel restauracji był zajęty obsługiwaniem innych gości, Kowalczyk podniósł się od stołu i nie mogąc zapanować nad chęcią spożycia półgąska, którego aromatyczny zapach zbyt mile łechtał jego czułe podniebienie, porwał pół gęsi pieczonej z kontuaru i leżącego obok piklinga i uciekł na ulicę wraz z towarzyszami.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że smakoszem gęsiny był Fr. Kowalczyk z zawodu »artysta gry w 3 blaszki«, mający czarną przeszłość. Za oszukańcze gry w 3 blaszki i różne kradzieże karany był wielokrotnie więzieniem i karę odbył.

Na rozprawie do winy się nie przyznał, twierdząc uporczywie, że w restauracji Fiszla w krytycznym czasie nie był.

Sąd, uznając winę Kowalczyka za udowodnioną skazał go na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

Krwawa zemsta.

25.

Była tak smutną i ponurą, że zwracała na siebie uwagę powszechną. Wskazywano ją sobie palcami. Ona, pogrążona w cierpieniach matki ugodzonej w serce, nic nie słyszała i nie widziała. Niekiedy budziła się w nocy pod wpływem strasznych wizji, w których głowę syna swego, tak pieszczoną i kochaną widziała toczącą się u stóp gilotyny Zimny pot pokrywał jej czoło. Brała wtedy do rąk dziennik, źródło jej łez i znowu przyglądała się portretowi.

— Czyż to on? Nie, to być nie może! — odpowiadała sobie.

W Marsylji nie zatrzymywała się nawet. Pierwszy to raz w życiu opuściła wyspę rodzinną i postawiła stopę na ziemi francuskiej. Cóż ją mogło obchodzić! Siadła na pierwszy wskazany sobie pociąg i z przymkiętemi powiekami, z rękami złożonemi na kolanach, jak gdyby we śnie pogrążona, przebyła całą przestrzeń.

Gdy wsiadła w Mendle, zapytała o gmach sądowy i wprost udała się do niego. Na ulicy odwracano się za nią, tak dalece zastanawiała wszystkich swym smutkiem i ubraniem nieznanem. W sądzie siadła na ławkę i oczekiwała.

Sędzia wszedł, zauważył ją i udał się do swego gabinetu. W chwilę rozległ się dźwięk dzwonka, wzywającego woźnego.

— Co to za kobieta? Czy wezwana?

— Jestto jakaś obca. Nie zdaje mi się, by pan sędzia ją wzywał.

— Czy powiedziała ci, w jakim celu przybyła?

— Prosi o konfrontację z Bernardem.

— Jeszcze jedna, której się zdaje, że go zna... — rzekł sędzia i wzruszył ramionami.

Widział tylu ludzi roszczących pretensje do znajomości nazwiska tajemniczego więźnia, tyle odbył tych konfrontacji, że nie wierzy już w nie wcale.

— Niech poczeka. Za kwadrans przyprowadzą Bernarda.

Woźny wyszedł.

— Niech pani poczeka. Wkrótce panią wprowadzę.

— Dobrze. będę czekała.

I znowu przybrała postawę dawną.

Po kilku minutach na schodach dał się słyszeć szelest, ciężkie kroki i brzęk szabli.

Kobieta nagle powstała i drżące ręce przycisnęła do serca. Domyśliła się, że prowadzono więźnia. Całe jej życie skoncentrowało się w jej czarnych oczach, strumień krwi zabarwił policzki.

Drzwi otworzyły się, wszedł mężczyzna a za nim dwaj żandarmi.

Mężczyzna spostrzegł kobietę i zatrzymał się. Kobieta opadła na ławkę, ukryła głowę w dłonie, jak gdyby nie chciała więcej patrzeć. Widocznem było, że mężczyznę dotknął cios straszny, w same piersi. Zachwiał się, nogi pod nim drżały. Żandarmi podtrzymali go, gdyby nie ich pomoc, runąłby na posadzkę.

Kobieta nie patrzała więcej. Bernard przeszedł koło niej odwracając oczy. Nie podniosła głowy, była nieruchoma, prawie martwa.

W parę chwil po wprowadzeniu go do gabinetu rozległ się znowu dzwonek.

— Czy ta kobieta jest jeszcze? — zapytał sędzia woźnego.

— Jest, panie sędzio.

— Wprowadź ją.

Weszła do wielkiej sali, w której znajdowała się szafka z książkami, parę szaf z aktami, dwa biurka i dwa okna wychodzące na plac. Przy biurku pochylony, pracował sędzia, nie zwracając uwagi na więźnia, siedzącego z drugie strony naprzeciw niego. Dwaj żandarmi rozmawiali półgłosem.

Gdy kobieta weszła, Bernard nie dał najmniejszego znaku zdziwienia. Tylko oczy jego zaszły łzami i przemawiały niezmiernem błaganiem. Współcześnie złożył ręce, a usta jego zdawały się szeptać:

— Miej litość nademną! Nie wydawaj mnie! Matko, ulituj się nademną!

Ona, stojąc, wpatrywała się w swego syna. Był to on, jej ukochany, jej syn rodzony. Jakże on się zmienił, jak zbladł! Jak zestarzał się! Jakże osłabł i stał się podobnym do starca, on, niegdyś czerstwy jak dąb. Jakiż dramat zaciążył nad tą głową dumną, która mimo to wszystko zachowała swą szlachetność dawniejszą!

Był to on, jej ciało, jej krew, jej syn uwielbiony. Dla czego on stał tutaj, przed tym sędzią? I dla czego — zrozumiała bowiem jego prośbę — błagał ją o milczenie i litość? Dla czego bał się, by nie odkryto jego nazwiska rzeczywistego?

W nie również nic niej zdradzało matki. Sędzia pisał dalej, żandarmi rozmawiali. Matka spoglądała na syna. Syn błagał ją rękami i wzrokiem i nie mogąc dłużej panować nad sobą, dozwolił łzom trysnąć z oczu i spływać po policzkach. Końcem palca ocierał oczy.

c. d. n.

Siwobrody ucztuje na własnym grobie.

Wczoraj zakopał dwudziestą z rzędu butelkę pejsachówki.

Przed bramę cmentarza żydowskiego w Warszawie zajechały onegdaj dwie taksówki. Sześciu starców wysiadło, a każdy z nich

dźwigał paczkę

z etykietą magazynu kolonjalnego. Pobrnęli alejami, gawędząc wesoło. Zatrzymali się na pustym skrawku terenu, pośród mogił.

Najstarszy, siwobrody obywatel rozłożył na murawie serwetkę. Z paczek

wydobyto butelki

z winem palestyńskiem, pejsachówkę, krakowską pędzoną ze śliwek, ciasta, owoce w cukrze, figi i daktyle.

Dziwne sprawiała wrażenie ta

uczta starców,

odurzających się winem na cmentarzu.

Znalazł się tam przypadkowo ciekawy przechodzień i w grzecznej formie poprosił o wyjaśnienia.

— To jest mój grób — odpowiedział siwobrody — przed dwudziestu laty nabyłem tę działkę od gminy żydowskiej. Co roku przywożę tu

moich przyjaciół

i co roku zakopuję w ziemi jedną butelkę po pejsachówce. Proszę spojrzeć — z murawy wygląda dziewiętnaście szklanych szyjek. Dziś będzie dwudziesta. Napij się pan z nami...

za moje zdrowie.

Oryginalny starzec, p. Wolf W sztok jest właścicielem kamienicy w Warszawie. Liczy obecnie lat 78 i czuje się doskonale. Mieszka przy ul. Bonifraterskiej.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 2.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.53½
Paryż 35.11½
Wiedeń 125.44½
Praga 26.41⅜
Włochy 47.00
Szwajcarja 171.86½
Holandja 360.10
Sztokholm 239.35
Dol. War. pr. obr. 8.89
8% Poż. Przem. Dolar. zł. 89.50—89.—
Tendencja: utrzymana.

AKCJE.

Warszawa, 2.6.

Bank Dyskontowy 136.00—136.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 191.00—197.50—196.50
Bank Zachodni 34.50
Bank spół. zarobk. 88.00—88.50
Spiess 16?.50.
Cukier 72.75
Firlej 68.50—67.—
Węgiel 109.00—108.—
Nobel 35.—
Cegielski 47.—
Lilpop 39.00—40.00—39.75 bez kupna
Modrzejów 50.00—50.75—50.50
Norblin 250.00
Ostrowiecki serja B 124.00—125.—
Parowozy I em. 51.00, II em. 48.50
Pocisk 11.75
Rudzki 54.—
Starachowice. 66.00—65.00
Zawiercie 30.50
Haberbusz 235.—
Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań. 2.6.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych

ważny od 15 maja 1928 roku.

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0,59 (posp.), 9,35 (posp.), 11.48, 17.04 (przez Dęblin), 21.46.
Do Katowic: 0.16, 1.17 (posp. bezp. do Piotrowic), 1.50, 3.32, 4.02, 4.49 5.34, 6.51, 7.30 (bezp. do Zywca), 7.51, 8.30, 9.39, 10.21, 11.25, 13.05, 13.47, 15.26, 16.16, 16.50, 17.16, 17.45, 18.30, 19.15, 19.59, 20.11 (posp. bezp. do Piotrowic), 21.23, 22.17, 23.45.
Do Ząbkowic: 9.05, 13.35, 15.00 (poł. z pociągiem posp. do Warszawy), 15.54, 18.46, 22.45, 23.57 (wagon bezpośredni do Łodzi).
Do Zawiercia: 6.43.
Do Częstochowy: 5.00, 7.46, 14.21, 17.52, 19.30.
Do Maczek: 1.31, 4.10, 11.14, 21.08.
Do Szczakowy: 12.38, 18.13.
Do Dęblina: 2.51, 9.46.
Do Kielc: 6.00.
Do Kazimierza: 5.10, 10.05, 14.40, 1845. 21.20.

Przychodzą do Sosnowca:

Z Warszawy: 1.15 (posp); 7.20, 12.58 (przez Dęblin), 19.05, 20.06, (posp).
Z Katowic: 0.54, (posp. bezp. z Piotrowic), 1.29, 2.43, 4.05, 4.58, 5.58, 6.40, 7.38, 8.23, 8.59, 9.31, (posp. bezp. z Piotrowic), 9.41, 11.10, 11.38 (bezp. z Zywca), 12.32, 13.28, 14.16 14.54, 15.50, 16.54, 17.48, 18.08, 18.40, 19.25, 20.56, 21.34 (bezp. z Zywca), 22.39, 23.29.
Z Ząbkowic: 3.52 (wagon bezp. z Łodzi), 3.31, 8.28, 11 17, 16.11, 16.45, 18.25, 21.20.
Z Zawiercia: 9.37.
Z Częstochowy: 10.17, 13.41, 17.40 21.09, 23.41.
Z Maczek: 1.45, 4.42, 7.48, 15.24.
Ze Szczakowy: 0.10, 17.12.
Z Dęblina: 3.18, 19.53.
Z Kielc: 22.50.
Z Kazimierza: 7.15, 13.00, 16.55, 20.20 23.35.
Ze Strzemieszyc: 6.47.

Warszawska Fabryka Octu Spirytusowego

„MONOPOL"

Józef Komicz

Warszawa, Grzybowska 41, tel. 13-26

Skład reprezentacyjny J. Kagalski w Dąbrowie Górniczej, ul. 3 Maja 12 tel. 1-59.

OCET SPOŻYWCZY

Do najpotrzebniejszych artykułów spożywczych codziennego użytku bezwarunkowo należy ocet. Przechodząc do jakości octu, stwierdzić należy, że dobroć jego polega na produkcie z jakiego jest wyrabiany i sposobu jakim jest produkowany. Doświadczona wieloletnią praktyką i urządzona podług najnowszych zasad techniki hygjeny **Warszawska fabr. octu spirytusowego „MONOPOL"**, powołując się na niezliczoną ilość Sz. Konsumentów w możności jest **dostarczać takie octy w każdych ilościach, gwarantując jednocześnie za ich naturalne pochodzenie.**

Różnorodność octów, które niekiedy nie mają nic wspólnego z samą nazwą „ocet", jest tak wielka, że nie sposób ich wszystkich wyszczególnić, a tem bardziej wyróżnić od zwykłych falsyfikatów, któremi w ostatnich latach powojennych nawskroś przesiąknięty jest rynek sprzedażny. Ze wszystkich octów, jakie dziś są wyrabiane, wyróżnić przedewszystkiem należy octy z wina i spirytusu, drogą naturalnej fermentacji otrzymywane.



Za gotówkę i na długoterminowe spłaty.

8-mio kl. GIMNAZJUM MĘSKIE

Zrzeszenia Rodzicielskiego

z prawami szkół państwowych

Sosnowiec, ul. Wysoka 8 (dom własny) wejście z Dziewiczej 4. Tel. 3-96.

Egzaminy wstępne przedwakacyjne rozpoczną się dn. 22 czerwca r. b. do wszystkich klas Gimnazjum i trwać będą do dn. 28 czerwca.

Opłata w kl. II-ej 35 zł. miesięcznie. Dla niezamożnych ulgi.

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela kancelarja Gimnazjum od godz. 8 do 14-ej.

Egzaminy powakacyjne rozpoczną się 29 sierpnia.

Restauracja - skład win i delikatesów

St. Wilczyńskiego

Sp. z ogr. odp.

Dąbrowa Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 5.

Podaje do wiadomości, że wprowadziłem **sprzedaż towarów do domów i na miejscu.** — Duży wybór **wina, koniaków, likierów** pierwsz. firm krajowych i zagranicznych oraz wódek czystych gatunkowych i monopolowych.

Porter angielski. — Piwo Grodziskie. — Wino z beczki na litry.

Kawior czarny 1/8 kg. 8 zł. — Kawior z sandaczy 1/8 kg. 3 zł.

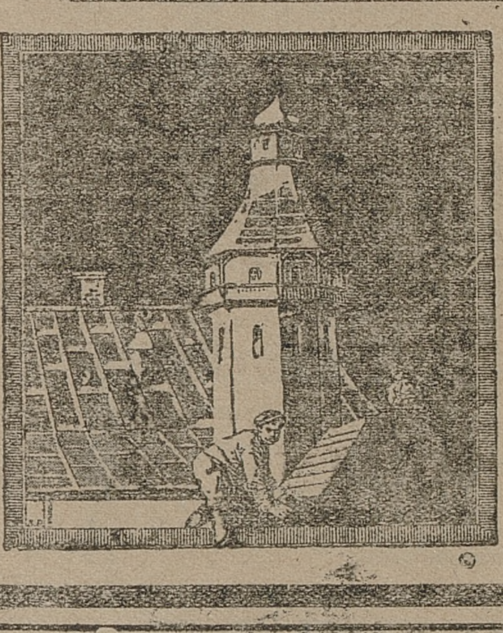
Wkrótce zostanie wprowadzony dział gastronomiczny ze sprzedażą do domów.

WAPNO PALONE

ZAKŁADY WAPIENNE „WULKAN" W BĘDZINIE

przy ulicy Sieleckiej Nr. 17, telefon 5-95.

Dostarczają w każdej ilości wapno palone i miał wapienny, wysoko procentowe, nadmiar wydajne z pieców Hoffmanowskich z dostawą wagonową lub własnemi końmi na miasta: Będzin, Sosnowiec, Dąbrowa-Górnicza i okolice tejże, loco budowa, po cenach przystępnych. Wszelkich dokładnych informacji udziela biuro w Będzinie, tel. 5-95.



PRZEDSIĘBIORRSTWO ROBÓT BLACHARSKO-DEKARSKICH

ADOLF FLUGRAT

Sosnowiec, ulica Małachowskiego 20.

WYKONYWA:

Krycie dachów blachą, dachówką, papą i smołowanie, jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

POSIADA RÓWNIEŻ NA SKŁADZIE:

wanny, nasiadówki, latarnie powozowe, polewaczki, kosze do węgla etc.

CENY NISKIE. CENY NISKIE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec Aleja nr. 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa.

Pies wilczur łańcuchowy do sprzedania. Sosnowiec, ul. Orla 14.

Sprzedam dwa samochody po generalnym remoncie, sześcio osobowy i trzech osobowy za dwa tysiące złotych, Wiadomość Dąbrowa. Wesoła 4.

Tartak w Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10 telefon 1-12, poleca trociny na worki i fury, oraz drzewo opałowe wiązane w paczkach, na fury i wagony.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i krytą z czterema szufladami sprzedam tanio i czółenkową Singera w dobrym stanie za 130 zł. Sosnowiec Narutowicza 20, w targu sieleckim Harlak.

Sklep spożywczy z mieszkaniem z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość Nowopogońska 6, pralnia.

Fortepian z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Sosnowiec, Sielecka 21 m. 7.

Magiel używaną i powóz na gumach do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 12, sklep.

Sprzedam dom trzynaście mieszkań, trzy sklepy bardzo tanio zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 49, I. Dzierba.

Maszynę bębenkową zwykłą do szycia i haftu i krytą bębenkową i czółenkową Singera używane sprzedam bardzo tanio. Sosnowiec, Sielecka 27-5.

Okazyjnie sprzedam motocykl w dobrym stanie bardzo tanio Sosnowiec, ul. Podgórska 2, Zdunek.

Posady i prace.

Przyjmuje uczniów do praktyki na prawach cechowych. Zakład ślusarsko-konstr. i mechaniczny Sosnowiec, Sobieskiego 1.

Osoba w średnim wieku poszukuje zajęcia kucharki lub gospodyni w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia pisemne do administracji Expresu Zagłębia pod „Zajęcie"

Służąca uczciwa potrzebna od zaraz. Wiejska 17 m. 8.

Modelarz samodzielny, zdolny, potrzebny zaraz do firmy „Model" Sosnowiec, Zygmunta 5.

Potrzebny subjekt fryzjerski wykwalifikowany do zakładu p. Barenblata w Będzinie.

Potrzebni agenci celem sprzedaży pokupnego artykułu. Zgłoszenia Stypa, Sosnowiec, Ludwika 1.

Potrzebny czeladnik szewski, na roboty damskie i męskie. Będzin, ul. Zagórska 44 dom Króla.

Potrzebna dziewczynka do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do Filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Potrzebna zdolna kucharka. Wiadomość Kawiarnia Popularna, Warszawska 6, Sosnowiec.

Poszukuję czeladników szewckiego wykwalifikowanego. Zgłoszenia, Feldman, Modrzejów Rynek 21.

Lokale.

Pokój umeblowany, telefon do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 7.

Pokój umeblowany wynajmę panom Sosnowiec, Swobodna, 16, Janowska,

Różne.

Kursy kroju szycia sukien, bielizny, haftu ręcznego, maszynowego i innych robót Sosnowiec, Kołłątaja 11.

Pisany Wincenty zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy, metrykę urodzenia i inne dokumenty. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do komisarjatu w Sosnowcu.

Rydzek Bronisława zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Ogrodzieniec starostwo Olkusz, Łaskawy znalazca zechce zwrócić do komisarjatu w Sosnowcu.

Spółdzielnia budowlana „Przyszłość" w Dąbrowie, kolonja Poniatowskiego 26, przyjmuje zapisy członków, wykonywa plany i kosztorysy, budowa nowych domów i remont starych. Wyrabia dla członków kredyty budowlane, pośredniczy w sprzedaży i kupnie placów niezabudowanych i prowadzi sprzedaż materjałów budowlanych.

Losy państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hławskiego, Sosnowiec. Główna wygrana Zł. 50.000. Cena całego losu zł. 8, połówki zł. 4. Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Otomany, kozetki polowe, łóżka za gotówkę i na raty. Modrzejowska 12.

Zadarmo nie, ale po cenach fabrycznych wózki dziecinne, rowerki, drezynki oraz wszelkie reperacje i pokrycia wózków. Sosnowiec-Pogoń, Zgoda 5.

Zaginęła legitymacja wydana w Radomsku woj. Łódzkie na imię Michała Barwas.

Stefan Sławinoga zgubił przepustkę wydaną przez odcinek drogowy Sosnowiec Warsz., którą unieważniam.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-64